

Mamo...

Autor: nieznany



Czas ulata jak ptaki przelotne,
Kradnie młodość, zabiera siły.
Twoje lata tak mkną bezpowrotnie,
Ale Bogu każdy Twój dzień jest miły.

Wiele miałaś trudności w swym życiu
I przez męża nie byłaś wspierana.
Ileż Ty łez wylałaś w ukryciu!
Bohaterką mi jesteś, ma Mamo!

Nieraz w nocy nie spałaś, na kolanach klęczałaś,
Bogu swe wszystkie dzieci przynosząc.
W społeczności z Jezusem wiele czasu spędziłaś
Pokutując dziękując i prosząc.

Tych niezwykłych obrazów z życia nic nie wymaże,
Choć daleko rodzinny mój dom.
Niech uśmiech zagości na stroskanej Twojej twarzy,
Niosę imię Tve przed Boży tron.

Wiele lat jestem z Toba w rozłące,
Ciebie nie ma w rodzinnym mym kraju.
Ze mną jest serce Tve kochające,
Z Toba pragnę być, Mamo mam w raju.

Za ogrom miłości przyjm słowa wdzięczności,
Niech smutek Ci będzie nieznany.
W sędziwej starości żyj pełnia radości
I wybacz , gdym zadał Ci rany.